

Kuczyński, Stefan Krzysztof

Intaglio rzymskie jako pieczęć przy dokumencie traktatu toruńskiego z 1466 roku

Przegląd Historyczny 55/2, 302-307

1964

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STEFAN KRZYSZTOF KUCZYŃSKI

Intaglio rzymskie jako pieczęć przy dokumencie traktatu toruńskiego z 1466 roku

W zbiorze dokumentów pergaminowych Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie znajduje się dokument oznaczony sygnaturą 1140, wydany 19 października 1466 w Toruniu, mocą którego Kazimierz Jagiellończyk, król polski wraz z dygnitarzami Królestwa Polskiego zawiera pokój z wielkim mistrzem Ludwikiem von Erlichshausen, komturami i ziemiami Zakonu Krzyżackiego¹. Znaczenie tego dokumentu jest bardzo doniosłe. Uwidacznia się to również w jego cechach zewnętrznych: dokument posiada formę poszytu złożonego z ośmiu kart pergaminowych, z których pięć zapisano dwustronnie, jest opatrzony na końcu formułą notarialną ze znakiem i uwierzytelniony dużą ilością pieczęci.

Na dokumencie znajdują się ślady po 115 pieczęciach, przy 55 aktualnie zachowanych odciskach. Nie ma jednak pewności, czy wszystkie ślady po pieczęciach niezachowanych mogą świadczyć o faktycznym niegdyś istnieniu pieczęci. Powyższe obliczenie uwzględnia bowiem wszystkie otwory na sznury pieczętne; otwory te przechodzą przez karty pergaminowe poszytu, a na karcie zewnętrznej rozmieszczone są wzdłuż grzbietu po lewej stronie karty. Niektóre otwory w ogóle pozbawione są sznurów i trudno obecnie ustalić, czy sznury były kiedykolwiek przez nie przeciągnięte. Przy tak dużej liczbie sygnatariuszów układu mogło się zdarzyć, iż kilka lub kilkanaście osób nie przyłożyło swoich pieczęci pod tekstem traktatu, w związku z czym otwory na sznury pozostały niewypełnione. Natomiast pozytywnym śladem istnienia niegdyś pieczęci są sznury przeciągnięte przez otwory, ale pozbawione obecnie odcisków, które odpadły na skutek zniszczenia (ogółem 105 sznurów).

Zachowane przy dokumencie pieczęcie ułożone są, jak to spotyka się również przy innych średniowiecznych dyplomach, według pewnego porządku hierarchicznego. Na pierwszym miejscu u góry poszytu zawieszona była pieczęć królewska Kazimierza Jagiellończyka, tzw. średnia, po której zachował się sznur jedwabny biało-czerwonoczarny². Na drugim miejscu przywieszona jest na sznurze jedwabnym czerwonym pieczęć Rudolfa von Rüdeshheim, biskupa lewantyńskiego, który

¹ Por. wydania tego dokumentu M. Dogiel, *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae* t. IV, Wilno 1764, s. 162 nn., nr 122; *Volumina legum* t. I, Warszawa 1732, s. 202 nn. oraz też t. I w wydaniu J. O h r y z k i, Petersburg 1859, s. 92 nn. Według egzemplarza z archiwum w Królewcu dokument wydaje wzorowo E. W e i s e, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert* t. II (1438—1467), Marburg 1955, s. 262 nn., nr 403. Tamże cytowane dalsze wydania oraz rejestry i tłumaczenia dokumentu.

² Pieczęć majestatyczna Kazimierza Jagiellończyka, której należałoby się tutaj spodziewać ze względu na znaczenie dokumentu, zapewne nie istniała już w czasie, gdy spisywano traktaty toruńskie. Przyjmuje się, że pieczęć ta zaginęła w bitwie pod Chojnicami 18 września 1454. Por. ostatnio na ten temat K. W y c z a ń s k a, *O zaginionych pieczęciach Kazimierza Jagiellończyka*, PH XLIX, 1958, z. 3, s. 534. Co się tyczy odmiany pieczęci średniej królewskiej przywieszanej do dokumentu, to sądzić należy, iż była to zapewne odmiana tzw. bez krzyżyka, której występowanie jest poświadczane źródłowo do 1468 r. Tamże, s. 535 i reprodukcja tej pieczęci ilustr. 3a oraz M. G u m o w s k i, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910, tabl. IX, nr 28.

pośredniczył jako legat papieski w układach pokojowych³. Następne z kolei pieczęcie rozmieszczone są w trzech pionowych rzędach biegnących równoległe do grzbietu poszytu. W pierwszym rzędzie (ślady po 48 pieczęciach) zawieszono są pieczęcie najdosłojniejszych polskich sygnatariuszów układu: Konrada III Rudego, księcia mazowieckiego⁴, Jana Gruszczyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa⁵, arcybiskupa lwowskiego, biskupów, dygnitarzy Królestwa oraz wojewodów i kasztelanów, na ogół według porządku, w jakim występują oni w formule świadków dokumentu. W drugim rzędzie (ślady po 45 pieczęciach) występują w dalszym ciągu pieczęcie kasztelanów, podkomorzonych i chorążych oraz pieczęcie miejskie. W trzecim rzędzie (ślady po 22 pieczęciach) spotykamy nadal pieczęcie chorążych, pieczęcie sędziów ziemskich oraz kilka pieczęci nierozpoznanych. Wśród pieczęci rzędu drugiego (29 od góry) i trzeciego (8 od góry) spotykamy powtarzającą się bardzo interesujący, zgoła niezwykły odcisk pieczętny (por. ilustr. 2).

Interesująca nas pieczęć w rzędzie drugim zawieszona jest na sznurze jedwabnym plecionym czerwono-niebieskim. Odcisk w wosku zielonym, owalny (wymiały 12 × 18 mm), umieszczony jest w misce z wosku bezbarwnego, obecnie nieco wykruszonej. Pieczęć nie posiada legendy ani innego napisu. Obraz w polu pieczęci przedstawia upozowaną nagą postać stojącą, zapewne młodzieńca, z lewą ręką wyciągniętą w kierunku gałęzi winnej, która pnie się ku górze obok postaci. Z gałęzi zwieszają się dwie kiście winogronowe, u stóp postaci widoczny jest kosz wypełniony zebranych owocami. Pieczęć w rzędzie trzecim posiada identyczny jak wyżej rysunek, wyciśnięty bez wątpienia tym samym tłokiem pieczętnym. Odcisk również w wosku zielonym, umieszczony jest w misce woskowej, bezbarwnej. Pieczęć ta zawieszona jest na sznurze jedwabnym plecionym fioletowo-zielonym.

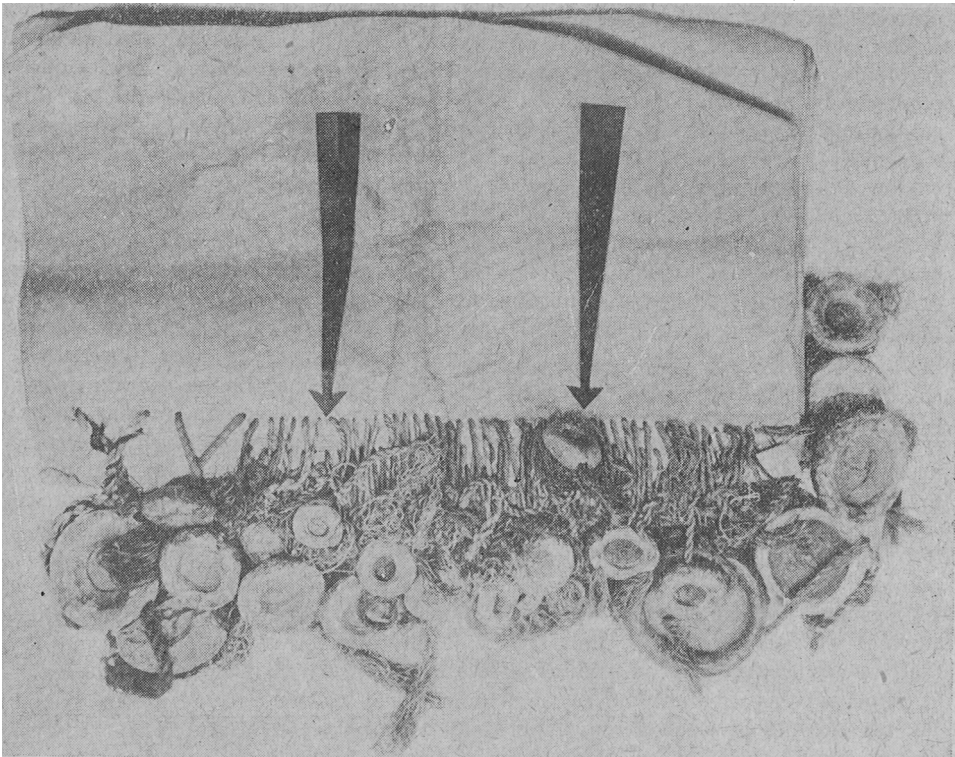
Opisana pieczęć, zarówno ze względu na swój kształt i formę rzeźby rysunku, jak też głównie ze względu na wyobrażenie na niej występujące, różni się wyraźnie od innych pieczęci, w przeważającej części herbowych, zawieszonych przy dokumencie traktatu. Nie znajdziemy też dla niej analogii w całej sfragistyce polskiej XV wieku, co więcej — zamknięta w miniaturowym owalu scena zbierania owoców nie leży w ogóle w duchu średniowiecznego rytownictwa pieczęci. Cechy stylowe i tematyczne odróżniające powyższą pieczęć od innych średniowiecznych pieczęci pozwalają natomiast przypuszczać, że jest to intaglio rzymskie użyte jako pieczęć sygnetowa.

Motyw zbierania owoców, jak i w ogóle zajęć ogrodniczych, spotykany jest dosyć często w gliktyce rzymskiej, głównie italskiej, w I—III wieku n.e., na inta-

³ Według egzemplarza przywieszono do dokumentu pokojowego strony krzyżackiej pieczęć tę omawia T. Karczevska, *Przegląd pieczęci pruskich z dokumentów traktatu toruńskiego z 1466 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie“ nr 4 (78), 1962, s. 756.

⁴ W formule świadków dokumentu występuje Konrad III Rudy, książę mazowiecki, natomiast pieczęć, zachowana szczątkowo, należy do ojca jego Bolesława IV. Tę pozorną sprzeczność wyjaśnia fakt, że Konrad III oraz bracia jego — Kazimierz, Janusz i Bolesław, książęta mazowieccy, używali w tym czasie pieczęci ojcowskich — wielkiej (*maius*) i średniej (*mediocre*), co podkreślali w formule sigillacyjnej wystawianych przez siebie dokumentów (podkreślenia moje — S.K.K.): *In cuius rei testimonium sigillum preclari principis domini Boleslai felicis recordii ducis Mazowie etc., patris nostri carissimi, maius de certa nostra sciencia presentibus est appensum*. Por. *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376—1772*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1913, s. 18, nr 13 (1461 r.) i podobnie tamże, s. 19, nr 14 (1469 r.): *In cuius rei testimonium sigillum preclari principis domini Boleslai felicis recordii ducis Mazowie etc., patris nostri carissimi mediocre presentibus est appensum*. Por. *KMazL*, s. 235, nr 214 (1463 r.). Odciski pieczęci wielkiej Bolesława IV omawia K. Stronczyński, *Pomniki książęce Piastów, lenników dawnej Polski*, Piotrków 1888, s. 121. Przy dokumencie traktatu przywieszona jest pieczęć średnia (*mediocre*) ks. Bolesława z wyobrażeniem tarczy czteropolowej z orłem niekoronowanym i smokiem skrzydlatym (*draco volans*) w polach naprzemianległych. Pieczęci tej nie podaje K. Stronczyński w powołanej pracy.

⁵ Pieczęć tę omawia F. Piekosiński w „Sprawozdaniach Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce“ t. VII, Kraków 1906, s. XXIII i reprodukcja tamże, fig. 10.



Rys. 1. Widok ogólny dokumentu pokojowego strony polskiej, Toruń 19 października 1466 r.

(strzałkami zaznaczono miejsce zawieszenia odcisku intagli). Foto A. Lipka

gliach i kameach⁶. Z licznych przykładów znane są sceny zbierania owoców, najczęściej winogron, przez Erosa⁷ lub kilku Erosów⁸, także przez satyra⁹, wyobrażone w kamieniu szlachetnym lub półszlachetnym. Z podobnych motywów częste jest również wyobrażenie Erosa lub postaci nieokreślonej, zwykle młodzieńca, sięgającego po ptaka na gałęzi¹⁰, przy czym modelunek i kształt gałęzi zbliżają to wyobrażenie do interesującej nas pieczęci.

⁶ Na ogół brak rozróżnienia tych terminów. Różnica polega na rodzaju rzeźby — intaglio ryte jest wklęsło, a kamea wypukło. Por. szerzej na ten temat J. Grzegorzewski, *Rzeźba w klejnotach i Konstanty Szmidt-Ciążyński, założyciel pierwszej publicznej daktyloteki w Polsce. Przyczynek do dziejów kameli i gemm wklęsłych*, Warszawa 1884, s. 6 n. i ostatnio J. Ziomecki, *Technika gliktyki w starożytnej Grecji. Zarys stanu badań nad techniką obróbki kamieni szlachetnych i półszlachetnych*, „Prace Zakładu Archeologii Antycznej IHKM PAN” z. 17, Warszawa 1960, s. 36.

⁷ Por. A. Fürtwangler, *Die Antike Gemmen. Geschichte der Steinschneidekunst im klassischen Altertum* t. I, Leipzig—Berlin 1900, tabl. XXIV, nr 58 oraz opis tamże t. II, s. 122.

⁸ Por. *The Thorwaldsen Museum. Catalogue of the antique engraved gems and cameos* by P. Fossing, Copenhagen 1929, s. 234, nr 1735 i reprodukcja tamże, tabl. XX; *A catalogue of engraved gems in the British Museum*, London 1888, s. 119, nr 901.

⁹ Por. S. Reinach, *Pierres gravées des collections Malborough et d'Orléans, des recueils d'Eckhel, Gori, Levesque de Gravelle, Mariette, Millin, Stosch reunies et rééditées*, Paris 1895, tabl. 41, nr 36, 7 (wg A. F. Gori).

¹⁰ Por. *The Thorwaldsen Museum*, s. 157, nr 998 oraz reprodukcja tamże, tabl. XII; G. Lippold, *Gemmen und Kameen des Altertums und der Neuzeit*, Stuttgart b.r. wyd., tabl. XXVI, nr 13.

Dwa symetryczne wgłębienia w misce opisanej pieczęci wskazują, że tłok, którym odcisnięto obraz pieczętny był osadzony w sygnecie. Należy więc sądzić, że albo mamy tu do czynienia z oryginalnym pierścieniem pochodzenia rzymskiego, względnie że dawne intaglio rzymskie oprawione zostało w nowy pierścień, użyty jako sygnet pieczętny.

Sfragistyka średniowieczna, głównie wcześniejsza, zna wiele przykładów używania gemm starożytnych jako pieczęci — przeważnie sekretnych i pieczęci odwrotcia (*contrasigillum*)¹¹. W czasach karolińskich próbowano jeszcze naśladować gemmy antyczne przy wyrobie pieczęci¹². Używanie gemm jako tłoków pieczętnych znane jest również w sfragistyce polskiej, przede wszystkim wśród pieczęci książęcych. I tak Mieszko III Stary używał intaglia z wyobrażeniem Erosa skrzydłatego na koniu i dodanym napisem: MESICO DVX. jako pieczęci mniejszej¹³. Odcisk tego intaglia zachował się przy dwóch dokumentach — rzekomo z 1145 i 1177 roku¹⁴. Mściwoj II, książę Pomorza gdańskiego, posiadał małą pieczęć, zapewne właśnie intaglio, na której przedstawiona była scena walki Samsona z lwem¹⁵. Wśród pieczęci Przemysła II, księcia wielkopolskiego, występuje sygnet przedstawiający nagą postać bachiczną z laską, wspartą o pień, z przydanym dokoła napisem: † PREMISL SECVNDVS¹⁶. Gemmy, być może pochodzenia rzymskiego, z wyobrażeniem wojownika konnego walczącego z bestią, z napisem w otoku, używał w latach 1268—69 biskup Władysław, regent śląski, od którego przeszła ona w ręce jego bratanka Henryka IV, księcia wrocławskiego¹⁷. Także Bogusław IV, książę

¹¹ Por. Lecoy de la Marche, *Les sceaux*, Paris 1889, s. 18, 21 nn.; F. de Mély, *Du rôle des pierres gravées au Moyen Age*, „Revue de l'Art chrétien“ t. IV, z. 3, tabl. V; G. A. Seyler, *Geschichte der Siegel*, Leipzig 1895, s. 104 nn.; A. Fürtwangler, op. cit., t. III, s. 374 n. i wielu innych autorów. Por. też M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 65.

¹² Typowym przykładem jest tzw. pieczęć Lotara z kryształu górskiego z antykizowanym profilem władcy, przypisywana Lotarowi I lub jego synowi Lotarowi II. Por. P. E. Schramm, F. Müthereich, *Denkmäler der deutschen Könige und Kaiser. Ein Beitrag zur Herrscher-geschichte von Karl dem Grossen bis Friedrich II. (768—1250)*, München 1962, s. 125, nr 30 (katalog) oraz reprodukcja tamże, s. 235. Por. inne przykłady zestawione u Lecoy de la Marche, loc. cit.

¹³ Por. F. Piekosiński przy współudziale E. Diehla, *Pieczęcie polskie wieków średnich cz. I, Doba piastowska*, Kraków 1899, s. 26, nr 7 i reprodukcja tamże, fig. 5. A. Schultz w pracy *Die schlesischen Siegel bis 1250*, Breslau 1871, tabl. I, nr 6 mylnie przypisywał to intaglio Mieszkowi I Piłanogiemu, księciu śląskiemu, raciborskiemu i opolskiemu (zm. w 1211 r.). Ustalenie to przyjął również G. A. Seyler, op. cit., s. 105 nie uwzględniając wcześniejszego sprostowania C. Grünhagena co do odnośnego dokumentu i powyższej pieczęci (por. *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. II, CDS t. VII, s. 47). Z kolei St. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich t. I*, Warszawa 1934, s. 184, przyp. 1 niecisłe nazywa niniejsze intaglio *contrasigillum*; było ono używane samoistnie, a nie na odwrocie innych pieczęci.

¹⁴ Por. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej z I, Do końca wieku XII*, Kraków 1937, nr 40 i 87. Por. opis intaglia wg egzemplarza zawieszonoego przy dokumencie rzekomo z 1145 r. (obecnie Stadtarchiv w Kolonii) u T. Przytkowskiego, *Przywieszenie pieczęci Mieszka Starego u falsyfikatu łódzkiego w Kolonii*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne“ t. XII, 1930, s. 89. Odlew intaglia z tegoż egzemplarza znajduje się w zbiorach AGAD w Warszawie (tamże fotokopia dokumentu).

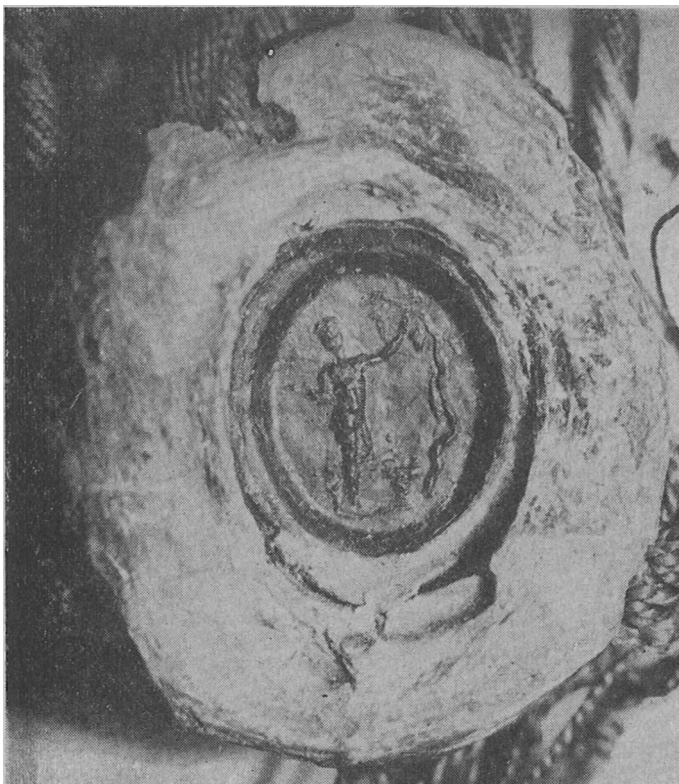
¹⁵ O pieczęci tej por. w dokumencie Mściwoja II z 1283 r., gdzie mowa jest o innym dokumencie (z 1269 r.) tego księcia *cum minori sigillo, in quo continentur Samson cum leone*. *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, Danzig 1882, s. 328, nr 361 oraz por. tamże, s. 195, nr 239.

¹⁶ Por. E. Majkowski, *Przyczynki do sfragistyki polskiej okresu Piastów*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne“ t. X, 1926, s. 57 oraz reprodukcja tamże, tabl. III, nr 1.

¹⁷ Por. M. Gumowski, *Pieczęcie śląskie do końca XIV wieku, Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400 t. III*, Kraków 1936, s. 285, 305 n., 425 oraz reprodukcja tamże, tabl. LXXXVII, nr 9. Literaturę poświęconą tej gemmie cytuje Z. Michniewicz, *O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów*, „Wiadomości Numizmatyczne“ r. IV, 1960, z. 1—2, s. 60, przyp. 42.

pomorski, pan na Wołoszycy, posiadał intaglio z wyobrażeniem bogini Victorii wręczającej laur wojownikowi i używał go jako pieczęci¹⁸.

Gemmy antyczne jako sygnety pieczętne spotyka się również w Polsce poza sfragistyką książęcą i biskupią. Przy dokumencie Henryka Brodatego z 1237 r. przywieszona jest pieczęć komesa Stefana, kasztelana kolejno: czchowskiego i sandomierskiego, później wojewody krakowskiego, z wyobrażeniem głowy imperatora



Rys. 2. Intaglio rzymskie jako pieczęć przy dokumencie traktatu toruńskiego (w powiększeniu wg egzemplarza w drugim rzędzie pieczęci). Foto A. Lípka

w promienistej koronie¹⁹. Przy dokumencie Leszka Czarnego z 1286 r. zachowała się pieczęć Sułka, kasztelana krakowskiego przedstawiająca pień albo gałązkę. Przedstawienie powyższe wyryte było na odwrocie intagliosa osadzonego w złotym pierścieniu, który odnaleziono w połowie XIX wieku. Intaglio to przedstawiało głowę sprofilowaną, bliżej nieokreśloną²⁰. Dokument wyroku w sprawie zatargu między klasztorem zwierzyńskim a miastem Krakowem z 1375 r. opatrzony jest m. in. odciskiem intagliosa z wyobrażeniem głowy satyra. Należało ono do

¹⁸ Por. M. Gumowski, *Pieczęcie książąt pomorskich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. XVI, nr 1—4, Toruń 1950, s. 34, nr 26 oraz reprodukcja tamże, tabl. IV.

¹⁹ Por. A. Małecki, *Studia heraldyczne* t. II, Lwów 1890, s. 16; F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie*, s. 88, nr 109 oraz reprodukcja tamże, fig. 85; tenże, *Rycerstwo polskie wieków średnich* t. III, Kraków 1901, s. 79.

²⁰ Por. I. Polkowski, *Pieczęćka Sułkonia, kasztelana krakowskiego z roku 1243*, RAU whf t. VIII, Kraków 1878, s. 1—10 (w tytule omyłka; powinno być „z roku 1286”); A. Małecki, op. cit. t. II, s. 99 n.; F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie*, s. 130 n., nr 193—195 oraz reprodukcja tamże, fig. 147—149; tenże, *Rycerstwo polskie* t. III, s. 141.

Janisława, plebana bieckiego²¹. Intaglia powyższe, poza beznapisową pieczętką Janisława, posiadały specjalnie dorobione napisy w otoku z imieniem właściciela pieczęci. Jedynie intaglio Sulka, kasztelana krakowskiego, posiada po stronie, gdzie znajduje się wizerunek głowy, napis: AVE MARIA GRACIA.

Przykłady użycia intagliów jako pieczęci prywatnych i pieczęci w ogóle, nie są w Polsce liczne. Nie jest jednak wykluczone, że w ogromnej masie nie objętych inwentarzem pieczęci, głównie rycerstwa i szlachty, przechowywanych w archiwach i w innych zbiorach, dałoby się odnaleźć więcej takich intagliów. Stanowią one nie tylko interesujący materiał sfragistyczny, ale są również jednym z przejawów tradycji antyku w Polsce, w związku z czym zasługują na przypomnienie nauce.

Ustalenie do kogo należała opisana wyżej pieczęć, nastęrcza trudności. Przede wszystkim wyjaśnienia wymaga dwukrotne występowanie odcisku intaglia przy dokumencie traktatu (w rzędzie drugim i trzecim). Wydaje się, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem *carencia sigilli*, braku pieczęci u jednego z sygnatariuszów układu. Sygnet został więc zapewne użyczony przez właściciela osobie nie posiadającej własnej pieczęci (być może krewnemu, znajomemu z tytułu stanowiska lub funkcji, krajanowi?). Nie sposób obecnie ustalić, gdzie należałoby szukać faktycznego właściciela pieczęci — czy wśród osób, które ze względu na hierarchicznych odcisnęły swoje pieczęcie w rzędzie drugim, czy w trzecim. Brak napisu, czy chociażby inicjałów na pieczęci nie pozwala na żadne domysły. Także wnioskowanie z kolejności zawieszenia pieczęci według porządku na liście świadków dokumentu zawodzi, ponieważ kolejność ta, na ogół zachowana w rzędzie pierwszym, wykazuje duże niekonsekwencje w rzędach następnych. Ponadto liczne ubytki wśród pieczęci rzędu drugiego i trzeciego wręcz uniemożliwiają zestawienie listy świadków z zachowanymi pieczęciami. Wszystko, co obecnie powiedzieć można o właścicielu powyższego intaglia zamyka się w stwierdzeniu, że była to osoba świeckiego stanu szlacheckiego, której zapewne szukać by należało wśród kasztelanów, podkomorznych lub chorążych ziemskich — sygnatariuszów układu toruńskiego.

Problem proveniencji opisanego intaglia i okoliczności, w jakich znalazło się ono w Polsce, nasuwa w zasadzie dwa rozwiązania. Mimo, iż analogiczne pierścienie i intaglia rzymskie odnajdywane są przy różnych pracach wykopaliskowych²², wątpić raczej należy, iż powyższy egzemplarz trafił do właściciela jako znalezisko. Z większym, jak się wydaje, prawdopodobieństwem przypuszczać można, że intaglio to zostało nabyte poza Polską albo przywiezione tutaj przez nieznanego obecnie podróżnika lub kupca jako precjozum, ciekawostka zbieracka.

Powyższe intaglio stanowi zapewne jeden z późniejszych przykładów zastosowania gemmy antycznej jako pieczęci. W sfragistyce rycerskiej i szlacheckiej XV wieku panował już niepodzielnie typ pieczęci herbowej, najczęściej też z imieniem właściciela w legendzie, a wszelkie inne rodzaje pieczęci, nawet sygnetów, zaliczały się do bardzo rzadkich wyjątków. Odnotowujemy zatem i opisane intaglio jako rzadki, interesujący wyjątek, jeden z nielicznych przecież śladów antyku w Polsce średniowiecznej.

²¹ Por. F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie*, s. 267, nr 517 oraz reprodukcja tamże, fig. 323.

²² Por. K. Majewski, *Importy rzymskie na ziemiach polskich*. Wrocław 1949, s. 101 nn.